



Stanisława Niemcówna
(1891 — 1961)

O pogłębianiu Krajoznawstwa ziem Polskich (1924)

Z chwilą zjednoczenia ziem Rzeczypospolitej Polskiej stanęły przed szkołą polską i społeczeństwem nowe zadania.

Nawiązując do wielkich tradycji Komisji Edukacji Narodowej nauczycielstwo szczególnie nacisk położyło w swej pracy wychowawczej na przygotowanie nowych pokoleń do życia obywatelskiego.

Uczący geografii wysunąć się tu muszą na plan pierwszy, wszak ten dobrym obywatelem będzie, kto pozna i zrozumie warunki życia nie tylko swego kraju, ale całego globu ziemskiego. Minęły czasy „splendid isolation”, który to gest często był tylko pokrywką niezdolności nadążenia w pracy rozwojowej ludzkości.

Niemniej to zainteresowanie się ogólnoludzkimi problemami nie usuwa, ale raczej podkreśla potrzebę zrozumienia środowiska naszego, odznaczającego się pewnymi zupełnie swoistymi rysami, które zachować trzeba i ustrzec od zaniku.

Krajoznawstwo w najgłębszym tego słowa znaczeniu ma za zadanie utrwalenie i podniesienie wartości tych właśnie swoistych cech danego obszaru, dzięki którym stanowi on pewną indywidualną jednostkę. Komisja programowa Ministerstwa W. R. i O. P. w planach opracowanych dla różnego typu szkół uwzględniła krajoznawstwo, jako przedmiot ważny i rozwijający umysły młodociane. Ale w chwili wprowadzenia ich w czyn pokazało się, że wykonanie będzie w znacznej mierze utrudnione brakiem odpowiednio przygotowanego nauczycielstwa oraz niedostatecznością literatury krajoznawczej.

Jak sobie to tłumaczyć? Do czasów wojny i upadku państw zaborczych nauczycielstwo polskie, w dużej części kształcone w obcej szkole, nie było ani dostatecznie przygotowane do samodzielnej pracy krajoznawczej, ani nie rozporządzało czasem, nauczało bowiem w warunkach trudnych nie do opisanego, wprost często konspiracyjnie.

Nie było, tak ważnego w pracy, poparcia władz, a raczej wzmaganą zakazami i tak już istniejące przeciwności.

Literatura krajoznawcza odnośnie do ziem polskich w znacznej części była drukowana w obcych językach, a chociaż dostępna, uwzględniała punkt widzenia obcy — nie polski — nie narodowy.

Literaturę krajoznawczą polską można było podzielić na dwa działy: drobne opracowania popularyzujące znajomość ziem i kultury polskiej, trudno dostępne, bo ścigane często przez władze państw zaborczych, oraz opracowania ściśle naukowe, bardzo wartościowe, ale specjalne i zrozumiałe dla nielicznych czytelników — fachowców.

Dziwne, ale prawdziwe, że i społeczeństwo samo, w trudnych politycznie warunkach żyjące, nie okazywało zainteresowań krajoznawczych w tak silnym stopniu, jak się to dzisiaj daje powszechnie zauważyć.

Stwierdziwszy istniejący stan rzeczy nie założono rąk, lecz przystąpiono do pogłębienia krajoznawstwa ziem polskich w szkole i w społeczeństwie.

Praca nie zaczęła się na nowo. Owszem nawiązano do działalności już istniejących instytucyj, wzmacniając tętno ich życia i rozszerzając agendy. Wsuwa się na pierwszy plan praca Tow. Krajoznawczego¹ z główną siedzibą w Warszawie i licznymi oddziałami, rozrzuconymi po całym kraju. Popierając wycieczki, odczyty, przedewszystkiem tworząc muzea ułatwia ono wymianę myśli w swym organie „Ziemia” i przoduje w wnikaniu w istotę krajoznawstwa polskiego².

Wzmógł się intensywność pracy Pol. Tow. Tatrzańskiego, wraz z jego oddziałami, oraz Beskidu Śląskiego. Nie mniej nacisk położyć należy na to, że punkt centralny pracy zogniskowywał się w kołach nauczycielskich czy to zrzeszeń odpowiednich czy też ciał o charakterze półurzędowym, np. Komisji referentów w Krakowie.

Nie na ostatnim miejscu postawić trzeba inicjatywę jednostek, szczególnie profesorów wyższych uczelni, często bardzo wydajną, bo skierowaną w pewnym ściśle określonym kierunku.

Zasadniczo rozpada się praca na dwa działy: pogłębianie krajoznawstwa 1) w szkole i 2) wśród starszego społeczeństwa.

Działalność ta ma równocześnie dwojaki charakter: a) naukowe opracowywanie problemów ziemi i kultury polskiej — b) popularyzowanie wyników takich prac, w formie dostępnej dla szerokich warstw społeczeństwa.

Praca Krajoznawcza w szkole. Zatrzymajmy się chwilę nad pracą krajoznawczą w szkole. W programach tak szkoły powszechnej jak średniej spotykamy

¹ Por. Czas. Geogr. 1924, str. 346-7.

² Z „Ziemią” bardzo często spotykać się musimy przy uzupełnianiu naszej pracy szkolnej prywatną lekturą geograficzną młodzieży. Tu także należy „Orli Lot”, organ oddziału Krakowskiego Pol. Tow. Krajoznaw., specjalnie dostosowany do poziomu umysłowego młodych krajoznawców.

krajoznawstwo przede wszystkim na niższych stopniach nauki, ale odpowiednie zagadnienia wplatają się i później w lekcję geografii i naukę o Polsce współczesnej.

W klasach niższych (t.j. III, IV. stopniu szk. powsz. i I. kl. szk. średn.) wprowadzone krajoznawstwo uwzględni przede wszystkim znajomość okolicy, w której młodzież mieszka, i poznanie w zarysach osobliwych cech ziemi polskiej.

Czasu na naukę przeznaczono dużo, a w metodzie położono nacisk na ćwiczenie młodzieży w robieniu obserwacji samodzielnych i snucie wniosków dostępnych dla umysłu kilkunastoletniego dziecka.

Trzeba więc dać materiał dostateczny jako podbudowę przyszłej samodzielnej pracy naszej młodzieży, pobudzonej w swych zainteresowaniach krajoznawczych.

Nie wszystkie lekcje możemy odbyć na wycieczkach, nie cała ziemia polska jest dostępna małym Polakom i Polkom, a zresztą i poczynione obserwacje trzeba sobie utrwalić kartograficznie, trzeba nauczyć się z tych, na pierwszy rzut oka, niezrozumiałych barw i kresek mapy, odczytać rodzaj rzeźby terenu i typ skupień ludzkich. Już wycieczka w najbliższą okolicę musi być poparta szkicem kartograficznym, nie możemy za każdym razem zdejmować planów więc apelujemy przede wszystkim do Wojskowego Instytutu Geograficznego w Warszawie, o mapy 1:25.000 i 1:75.000 wreszcie 1:100.000, by nam je do użycia w szkole udostępniono.

Ale kartograficzna praca Wojskowego Instytutu Geogr. ma inne cele niż szkoła i z tem należy się liczyć, nie żądać zbyt wiele.

I oto wysuwa się na pierwszy plan tak ważna, tak bardzo wydajna akcja prof. Romera ze Lwowa. W pracy podjętej przez prof. Romera ma dostać szkoła polska przede wszystkim doskonale hipsometryczne mapy ścienne (1 : 200.000³) i atlasy krajoznawcze poszczególnych województw⁴. Atlas krajoznawczy zawiera w swej treści nie tylko dużo materiału bezpośrednio dającego się wyzyskać na lekcji w klasie (np. krajobrazy Polski, plany miast wielkich, mapę całej Polski w podziałce 1:5.000.000 i 1:2.500.000), ale także dzięki metodycznemu układowi ułatwia nauczycielstwu pracę w dużej mierze. Jako uzupełnienie atlasów mają służyć odpowiednio opracowane podręczniki krajoznawstwa poszczególnych województw względnie ziem polskich⁵.

Akcja ta zakrojona na wielką skalę stanie się podwaliną prawdziwego pogłębienia krajoznawstwa ziem polskich wśród młodzieży.

3 Romer—Szumański. Mapy województw: łódzkiego, warszawskiego, kieleckiego, lwowskiego, stanisławowskiego, poznańskiego, tarnopolskiego, krakowskiego, kieleckiego, śląskiego 1:200.000

Romer—Pawłowski. Mapy wojew. poznańskiego i pomorskiego 1:200.000. Lwów, Książnica-Atlas 1925—24.

4 Romer—Jurczyński. Atlas województwa łódzkiego.

Romer—Flaszerowa. Atlas województwa warszawskiego.

Romer—Szumański. Atlas województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Romer—Pawłowski. Atlas województwa poznańskiego i pomorskiego.

Romer—Niemcówna. Atlas województwa krakowskiego, śląskiego i kieleckiego. Lwów Książnica-Atlas, 1922-24.

5 Romer—Poluczówna. Pogadanki krajoznawcze, wydanie II. Lwów—Warszawa 1924, str. 156, ryc. 113.

Ważną pomoc przy pracy szkolnej ma nauczycielstwo w wydawnictwie krajo-
brazów ziem polskich prof. *Sawickiego* z Krakowa.

W serji kilkunastu obrazów ściennych przewija się przed nami barwnie ujęty
przez mistrzów malarstwa polskiego pejzaż polski w swej różnorodności i odręb-
ności.

Tu także zaliczyć należy przepiękne Obrazy krajoznawcze prof. *Smoleńskiego*
z Krakowa, które nie tylko ułatwiają nam wniknięcie w istotne cechy krajobrazu,
ale podnoszą u młodzieży zmysł estetyczny i miłość ku prawdziwemu pięknu⁶.

Na takich podstawach oparta praca krajoznawcza w szkole wśród młodszej naszej
braci, może przynieść wartościowe wyniki — przede wszystkim pobudzając ją do
wędrowek po kraju i poznania tych pięknych dziedzin, które w szkole nauczyła się
rozumieć.

Chcemy zwrócić główną uwagę na bardzo rozpowszechnione i dobrze się roz-
wijające wśród młodzieży polskiej koła lub sekcje krajoznawcze.

Krajoznawstwo bardzo silnie podkreślono w programie prac harcerzy polskich;
specjalne koła krajoznawcze tworzą się głównie w szkołach średnich pod kierun-
kiem nauczycielstwa, o zupełnie samodzielnym planie prac, dostosowanym do
zainteresowań członków. Program zresztą bardzo różnorodny w treści i metodzie
wykonania musi być ustalany według poziomu umysłowego młodych krajoznaw-
ców⁷.

I w tym kierunku koła znajdują silne poparcie Pol. Tow. Krajoznawczego; należy
przypomnieć jeszcze raz „Orli Lot” szczególnie im poświęcony, Bibliotekę Orlego
Lotu, Bibliotekę Geograficzną „Orbisu” i wiele innych wydawnictw.

Zupełnie odmienny charakter ma praca krajoznawcza w kołach młodzieży wiej-
skiej zgrupowanych przy Małopolskiem Tow. Rolniczem w Krakowie oraz w innych
częściach Polski samorzutnie tworzonych. Większy tu nacisk położono na faktyczne
uzupełnienie nauki szkolnej, na przygotowanie członków do życia obywatelskiego
(znajomość życia gospodarczego kraju, konstytucji itd. oraz na wzbudzanie zrozu-
mienia potrzeby ochrony zabytków przyrody i ludzkiej pracy.

Nie kończy się nasza praca krajoznawcza na tem wyczerpaniu programów mini-
sterjalnych, — raczej się zaczyna, aby bądź to łącznie z nauką szkolną uzupełniać
wiadomości młodzieży, bądź kierować tylko jej samodzielną pracą.

I tak w kl. V. szkoły średniej ujmujemy z młodzieżą całość geografji ziem polskich —
a w ostatnim roku nauczania tak w szkole powszechnej jak średniej rozszerzamy
nasze wiadomości krajoznawcze w godzinach nauki o Polsce Współczesnej.

I tu nam staje ku pomocy dzieło prof. *Romera* Atlas statystyczny Polski⁸.

6 Smoleński J. Obrazy krajoznawcze i historyczne, Kraków 1925—4, por. recenzję serji A. w Czas. Geogr. 1924, str. 112-4,
serji B. niżej w obecnym zeszytcie.

7 St. Niemcówna, Metodyka pracy w kołach krajoznawczych. Kraków 1922. Bibl. „Orl. Lotu” Nr. 1.

8 *Romer*. Geograficzno-statystyczny Atlas Polski, wyd II. Lwów—Warszawa 1921, tabl. 32 z tekstem polskim, francuskim lub
angielskim.

Uzupełnianie przygotowania krajoznawczego nauczycieli. Na nicby się jednak nasze usiłowania zdały, zabrakłoby naszej młodzieży treści do pogadarek, a nauczycielstwu pewnych linii wytycznych, gdyby nie podstawowa praca ku pogłębieniu krajoznawstwa podjęta tak przez jednostki, jak odpowiednie organizacje.

Chodzi w pierwszym rzędzie o uzupełnienie przygotowania krajoznawczego polskiego nauczycielstwa, a dalej o stworzenie rzeczowej, opartej na naukowych podstawach literatury krajoznawczej, zdążającej do rozwiązania zagadnień ziemi i kultury polskiej i wskazującej metody pracy krajoznawczej.

Usiłowania podejmowane w celu przygotowania polskich nauczycieli do pracy krajoznawczej w szkole zwykle kończą się dodatnim rezultatem. Mamy tu przede wszystkim na myśli organizowanie kilkotygodniowych zwykle w czasie wakacyj letnich, kursów krajoznawczych. Omawia się w prelekcjach najważniejsze problemy danej części Polski, przeważnie ograniczonej do mniejszej jednostki fizjograficznej lub administracyjnej (np. ziemia sandomierska lub powiat żywiecki).

Charakter i poziom takiego kursu może być rozmaity. Albo szereg prelegentów — fachowców ujmuje zagadnienia z punktu widzenia swej specjalności, albo też jeden prelegent, najlepiej jeśli to jest geograf, ujmuje szereg zagadnień w pewną syntetyczną całość, oświetlając je siłą faktu nieco jednostronnie.

Dodatnią stroną takich kursów być może współpraca prelegentów i słuchaczy, zdążająca do wyjaśnienia licznych, nieraz trudno dostrzegalnych, a jednak istotnych zagadek, tkwiących w zjawiskach, zaobserwowanych na pewnym nieznacznym terenie. W ten sposób nie jeden cenny zabytek przeszłości, nie jeden fakt rzadkiego występowania w przyrodzie, czy dokument działalności człowieka zostałyby dla przyszłości zachowane.

Co ważniejsze — nieraz taką pracę na kursie, gdzie prelegent rozporządza raczej teoretyczną znajomością terenu, opartą na książkowym, muzealnym czy kartograficznym przygotowaniu, a uczestnicy znajomością stosunków miejscowych — możnaby uważać za punkt wyjścia do sprawdzenia swych wniosków, snutych przy zielonym stoliku i często nie odpowiadających istotnemu układowi stosunków⁹.

Literatura krajoznawcza. Zakres prelekcji na kursach, samodzielna praca doszkalaćca nauczycielstwa — wszystko to wymaga przede wszystkim opracowania pomocniczej, a odpowiedniej literatury krajoznawczej.

Nie chodzi tu o specjalne prace naukowe, poświęcone zagadnieniom, często niezrozumiałym dla szerokiego ogółu, nawet wykształconego społeczeństwa, ale o syntezę krajoznawczą pewnych jednostek fizjograficznych, czy nawet administracyjnych.

9 Patrz Czas. Geogr. 1923, str. 77—8, 261-3 i 1924, str. 158 - 9, 335-9 i niżej w tym zeszycie: Kurs w Gorlicach.

Powstanie takich nazwijmy je monografij krajoznawczych — muszą poprzeździć objawy wzmożonego ruchu badawczego, ściśle naukowego, ziem i kultury polskiej.

W tym względzie istotnie tętno prac specjalnych polskich pracowników naukowych wzmożło się w ostatnich czasach, przede wszystkim na polu badań geologicznych, botanicznych, historycznych itd.

Istnieje więc możność oparcia się na rzetelnych danych, gdy chcemy podjąć syntezę krajoznawczą pewnego obszaru.

Nie mniej jednak już tu zaznaczyć należy, że poprzestać tylko na wynikach prac cudzych nie można, bo powstałby obraz, w którym poszczególne motywy nie tworzyłyby harmonijnej całości.

I stąd wysnuwamy postulat: — do opracowywania monografij krajoznawczych małych jednostek muszą przystąpić pracownicy, którzyby nie tylko znali wyniki badań naukowych specjalistów w danym terenie, ale przyswoili sobie metodę badania, a przede wszystkim mieli odrębny punkt widzenia, któryby im zapewniał ujęcie zagadnień w pewien całokształt jednolity.

Takim punktem wyjścia może się stać rozmieszczenie zjawisk w przestrzeni w ich zależności od środowiska. Widzimy, że tak ujmują zjawiska geograf — który zdaniem naszym najbardziej jest powołany do opracowywania wyżej wspomnianych monografij.

Często bardzo będzie musiał dany pracownik uciec się do samodzielnych badań w terenie, do kartograficznego ujmowania zagadnień i snucia odrębnych wniosków.

Praca w tym kierunku jest rzeczą bardzo aktualną i szczególnie nacisk na rychłe ukazanie się takich monografij kładzie nauczycielstwo.

Dzięki owym pracom istotne pogłębienie krajoznawstwa dokonałoby się w społeczeństwie polkiem.

Sprecyzujemy ściślej jak taka monografia w dyspozycji wyglądaćby powinna i jaki ma mieć charakter: naukowy czy popularny. Powiedzmy raczej, czy ma powstać tylko jedna monografia danego terenu, czyli też się rozrósć na boczne gałęzie wydawnictw popularnych lub dostosowanych do specjalnych celów.

Główną sprawą jest jak najrychlejsze opracowanie monografij ściśle naukowych, opartych na materiałach archiwalnych, statystycznych, wynikach prac specjalistów, wreszcie własnych badaniach.

W treści swej obejmować będą te opisy: 1) analizę stosunków fizjograficznych i 2) zjawisk antropogeograficznych o ile możności unikając epizodów niełączących się z treścią geograficzną w zwartą całość¹⁰.

¹⁰ Monografia dana winna w treści swej ujęta być następująco: rzeźba terenu z uwzględnieniem budowy geologicznej; sieć hydrograficzna — zmiany jakim ulegała, znaczenie jej gospodarcze (ująć np. w całość Większą jednostkę rzeczną); stosunki klimatyczne na podstawie obserwacji stacyj meteorologicznych pewnej naturalnej dziedziny; stosunki biogeograficzne z podkreśleniem form endemicznych — przemian kulturowych; osadnictwo ludzkie, stosunki gospodarcze, narodowościowe itd., wielkie skupienia ludzkie, geneza ich powstania, typ, kierunki rozwoju.

Niemniej jednak ważnym jest wydanie szeregu popularnych opisów krajoznawczych pewnych jednostek nawet bardzo szczupłych np. powiatów lub nawet gmin. Tu ujęcie treści musi być dostosowane do potrzeb, zainteresowań i poziomu umysłowego ludu polskiego.

Stąd płynie wezwanie do współpracy ludzi uzdolnionych w popularyzowaniu wiadomości rzeczowych — których książki zabłądziłyby istotnie pod strzechy i stały się potrzebą każdego oświeconego wieśniaka.

To drugi dział opracowań, specjalnie ku pogłębieniu krajoznawstwa służący.

Istnieje jeszcze jeden punkt widzenia — w jaki sposób możnaby praktycznie treść ściśle naukowych monografij wyzyskać? Chodzi tu o ujęcie w formie metodycznych lekcyj krajoznawstwa wiadomości podanych przez monografię, ale po odpowiednim ich dostosowaniu do wymagań szkoły i programów.

Tak to w ciągu lat sześciu Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej rozwijała się sprawa krajoznawstwa ziem polskich.

Tak ważne zagadnienie znalazło odpowiedź w wybitnej, a wielce wartościowej, akcji profesorów geografji na uniwersytetach polskich, wzmocniony został ruch poparciem Towarzystw Krajoznawczych i organizacji nauczycielskich, a wreszcie przystąpiono do opracowania monografij drobnych jednostek geograficznych, które dając syntezę naukową mogłyby być podstawą opisów popularnych, oraz metodycznych uwag jak dane naukowe wykorzystać przy nauczaniu szkolnem i przez to wzmóc znajomość ziemi ojczystej wśród obywateli.

Praca jest w toku i nie na krótki okres czasu obliczona.

Nie chodzi nam o szybką, błyskotliwą akcję, któraby powierzchownie dotknęła zagadnienia, a w umysłach nie zostawiała głębszych rysów — lecz o ugruntowaną współpracę całego społeczeństwa dla dobra nauki i podniesienia ogólnego poziomu zainteresowań ziemią polską i dorobkiem kulturalnym narodu.

[S. Niemcówna, *O pogłębieniu Krajoznawstwa ziem Polskich*, „Czasopismo Geograficzne. Poświęcone Sprawom Nauczania Geografji. Organ Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografji”, 1924, nr 6/7, tom 2, Zeszyt 3/4, s. 361-368; interpunkcja, pisownia i wyróżnienia oryginalne]